Ner. 222. ROK 1843. PIĄTEK 29 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Hieronima Dok.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Zistmir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
27 6	27 1, 328	+ 2, 5	2, 35	Zachodni słaby	Chmury	Deszcz
2	0, 508	10, 0	2, 45	„ „	„	
10	0, 513	6, 4	2, 71	„ słaby	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 12 *Września.* —

Wczoraj w wieczór niezmierne tłumy mieszkańców Warszawy pospieszyły do Łazienek przyglądać się zapowiedzianéj illuminacyi i ogniom sztucznym. I w istocie trudno sobie wyobrazić widok pyszniejszy. Pałac uwieńczony różnobarwnemi festonami, które podwajały się w wodzie, wyglądał jakby czarodziejskie mieszkanie; chińskie latarnie, rozległe ulice zasiane rozmaitego kształtu gwiazdami, filarami i lampami w powietrzu unoszącemi się, przecudną tworzyły perspektywę, a po mostach wzniesione pagody, galerye, festony, wielokrotnie w wodzie odbite, przepyszna brama na moście Sobieskiego, i z drugiéj strony na końcach kanału pomieszczone galerye różnokolorowemi błyszczące światłami, tworzyły obraz prawdziwie uroczy i wspaniały.

Około godziny w pół do dziewiątéj Najjaśniejszy Pan raczył przejechać w koło Łazienek i witany był okrzykami zgromadzonych.

O godzinie 9 huk pękających w powietrzu rac oznajmił rozproszonym po lasku i ulicach parku mieszkańcom Warszawy, że rozpoczną się ognie sztuczne; wszyscy natychmiast pospieszyli na taras i przypatrywali się nieskończonéj ilości rac, gwiazd różnokolorowych, świec rzymskich, bukietów. Lecz najpyszniejszy widok przedstawiała kępa na kanale i drzewa oświecone bengalskiem ogniem, który w najpiękniejsze zamieniał się kolory, fioletowy, żółty, zielony, i w końcu cały kanał i amfiteatr świecił różowym ogniem.

P. Vice-Kanclerz Hrabia Nesselrode, zawiadomił P. zarządzającego Ministerstwem Sprawiedliwości, że według traktatu zawartego w r. 1786 pomiędzy Rossyą a Francyą, dozwolono było zobopólnym Konsulom przyjmować udział w sprawach o majątki, pozostające po zmarłych w Rossyi poddanych francuzkich, jako też poddanych rossyjskich, umierających we Francyi. Lubo termin wspomnionego traktatu oddawna już upłynął, wszelako nadane Konsulom prawo pozostawało w swéj mocy tak u nas, jako i we Francyi, z tego powodu, że Konsulowie, mianowani od swego rządu pośrednikami w sprawach swoich spółziomków, reprezentują, przy spisaniu inwentarza pozostających po zmarłych majętności, osobę świadka, dla przekonania się o ilości tegoż majątku, w takim zwłaszcza razie, kiedy krewnych zmarłego nie ma na miejscu, a tém samém policya obowiązana asystować także przy inwentaryzacyi, ochrania się od odpowiedzialności. Z powodu stawionéj nie dawno w Paryżu, ze strony Zwierzchności miejscowéj, przeszkody w przyjęciu naszego Konsula Jeneralnego do znajdowania się przy spisaniu inwentarza majątku jednéj poddanki ro-

syjsk éj, tamże zmarłéj, zaproponowaném było Rządowi francuzkiemu przyjęcie warunku formalnego, na mocy którego nasze konsulaty we Francyi i francuzkie w Rossyi używałyby wyż wzmiankowanego prawa. Rząd francuzki zgodził się na tę propozycyę, jako nader korzystną dla sukcesorów osób umierających w Rossyi lub we Francyi, i oświadczył życzenie aby tyczą cy się tego przepis, postanowiony był zamianą not pomiędzy ministerstwem francuzkiém a naszém sprawującém interesa w Paryżu. Z tego powodu Hrabia Nesselrode przedstawiał do najwyższego zatwierdzenia Najjaśniejszego Cesarza Jegomości projekt do noty ułożonéj w celu wymiany, i Jego Cesarskiéj Mości podobało się na takową wymianę objawić najwyższe zezwolenie. W skutku zaś wydanego, w wypełnieniu woli Monarszéj, stósownego polecenia do naszego sprawującego interesa w Paryżu, rzeczywistego radz y stanu Kisielewa, otrzymaną została od niego zamieniona przezeń z Ministerstwem Francuzkiém deklaracya.

Deklaracya, podpisana między Rossyą i Francyą, a dotycząca się opieczętowywania i przedsiębrania innych środków ze strony Konsulów obu tych Mocarstw, w razie śmierci poddanych Państwa.

Rossyjscy konsulowie, vice konsulowie i Ajenci konsularni we Francyi, jako też francuzcy konsulowie, vice konsulowie i ajenci konsularni w Rossyi, lub w braku tych, zabopól ni ajenci dyplomatyczni, będą mieli prawo przystąpienia, łącznie z właściwą Zwierzchnością miejscową, do spisania inwentarza rzeczy do spadku należących; przyłożenia, pospołu z pieczęcią wzmiankowanéj Zwierzchności miejscowéj, pieczęci konsulatu lub poselstwa; nakoniec przedsiębrania wszelkich środków potrzebnych do zabezpieczenia spadku. Oprócz tego będą mieli prawo, w razie śmierci poddanych ich państwa, którzy nie pozostawili testamentu ani nie naznaczyli wykonawcy ostatniéj ich woli, dopełnić wprost przez siebie, lub na żądanie interesowanych stron, wszelkie potrzebne formalności, dla zapewnienia korzyści sukcessorów, zawiadamiając o tém zwierzchność miejscową; obejmować w ich imieniu spadek, wyświecić takowy i zarządzać nim osobiście, lub przez wyznaczonych pod ich odpowiedzialnością plenipotentów.

Deklaracya ta sporządzoną została w dwóch exemplarzach i podpisana w Paryżu d. 29 Maja 1843

Rossyjski sprawujący interesa.

(M. P.) (podpisano) *Kisielew.*

Minister i Sekretarz stanu Departamentu Spraw Zagranicznych.

(M. P.) (podpisano) *Guizot.*

— Paryż 14 Września. —

W ministerstwie handlu i budowli? publicznych, bezprzestannie zajmują się wielu ważnemi projektami do prawa, które mają być przedstawione izbie zaraz po otwarciu posiedzeń. Pomiędzy temi znajduje się projekt do prawa o kolejach żelaznych do Lionu i granicy północnéj.

Królowa Marya Krystyna rozkazała wykonać znaczne roboty wswoim pałacu przy ulicy Courcelles, jak gdyby nie miała zamiaru rychło do Hiszpanii się udać.

Kiedy piszą nam z Madrytu, że jenerał Narvaez ma zamiar udać się do Paryża, dowiadujemy się, że jego brat wł ściciel kopalni soli w Dieuze, Vic i Movenvic ma myśl opuścić Paryż i udać się do Hiszpanii, dokąd spodziewa się z jechać razem z panem Martinez de la Rosa. Hrabia Toreno był na wyjezdném, ale zdaje się że wiadomości odebrane zmieniły jego zamiar, i że tymczasowo jeszcze w Paryżu pozostanie. Odjazd francuzkiego poselstwa do Chin naznaczony był na drugą połowę Września, a pan Lagrane i te osoby, które mu towarzyszyć mają, od dwóch miesięcy przygotowały się do téj podróży. W tych dniach jednak rozeszła się wiadomość, że odjazd poselstwa zatrzymano, aż do otrzymania wiadomości pewnéj, o ratyfikacyi traktatu w Ning Po przez cesarza chińskiego, zdaje się, że powątpiewają tu o szczerości zamiarów niebieskiego państwa względem anglików i obawiają się, że tak długo zwlekana ratyfikacya może wcale nie nastąpić. W takim przypadku trudnoby było wysyłać poselstwo albowiem nie podobnaby mu było wykonać swé misyi, która ma na celu żądać od Chin tych samych ułatwień w handlu i politycznych korzyści, które anglikom udzielono, przejrzeć tamtejsze targi i udzielić wiadomości, jakiemi drogami najłatwiéj handlowe związki z Chinami przywieść do skutku.

Dzienniki belgijskie napełnione są opisami uroczystości; które na cześć królowéj Wielkiéj Brytanii przygotowują w Ostendzie, Gandawie, Laeken, Bruxelli i Antwerpii. Dziwną jest jednak rzeczą, że królowa Wiktorya, która Francyi nie chciała dalej widzieć jak z zamku Eu, zamierza zwiedzić stolicę Belgii. Możnaby przypuścić że za pomocą tego sposobu, gabinet angielski chce zdjąć z odwiedzin w Eu dokonanych, wszelki najmniejszy pozór odwiedzin politycznych i przez to zaprzeczyć uroczyście twierdzeniom *Journal des Débats*: który radby wszystkich inaczéj przekonać.

Od powrotu p. Guizot i barona Mackau, w wydziale spraw zagranicznych panuje nadzwyczajna czynność. Oprócz dwóch poselstw do

Chin i Hajty, które mają właśnie wyjechać, dwie jeszcze kwestye zwracają na siebie uwagę obu ministrów. Nie można odmówić zasługi gabinetowi 29 Października, że wedle możności opiekuje się marynarką francuzką, i powiększa coraz bardziéj potęgę morską Francyi Zajęcie wysp Marquezas i poddanie wyspy Taity, są pierwszym do tego krokiem. Wiadomo powszechnie, że w Ameryce Południowéj znajdują się obszerne przestwory kraju zdatnego na kolonizacyę, które zostają dotąd nieznane i niezamięszkane. Daléj znajdują się w Ameryce liczne ludy, z któremi Francya wcale w stosunkach nie zostaje, a które mogą otworzyć dla przemysłu francuzkiego nader korzystny targ. Ażeby wykazać środki, za pomocą których rząd dojść może do tych rozmaitych celów, przygotowano od lat dwóch w Paryżu osobną wyprawę, która ma wykonać wielką podróż, w celu zwiedzenia i poznania kraju, przez Amerykę Południową. Na czele téj wyprawy stoi znakomity podróżnik, hrabia Castelneau; który ma tytuł radzcy stanu za liczne ważne odkrycia w dziedzinie geografii i geognozyi.

Dodano mu uczonego pana d'Olerey, wielu naturalistów, malarzy, sztukmistrzów, w ogóle 24 osób. Wyprawa ta ma właśnie opuścić stolicę i udać się wprost do Rio-Janeiro. Z tamtąd usiłować będzie przez środek Ameryki dotrzeć do Peru, i znaleść drogę jeżeli można, pomiędzy Rio-Janeiro i Lima. Jeżeli pamiętać będziemy, że żaden europejczyk na podobną podróż nie odważył się, pojmiemy niezliczone trudności jakie ta wyprawa będzie miała do zwalczenia. Idzie tu o przebycie kraju, o którym nie posiadamy żadnych pewnych wiadomości. Wyprawa za każdym krokiem może wpaść pomiędzy zupełnie dzikie plemiona ludzi, albo narażona jest na niebezpieczeństwo zbłąkania się w niezmiernych i nieprzebytych lasach, dzikim i drapieżnym zwierzem napełnionych. Tém bardziéj upragniony jest wyjazd téj wyprawy, która we względzie geologicznym politycznym i handlowym jest nader ważna.

Druga kwestya mocno zajmująca wydział marynarki i cały gabinet, jest emancypacya niewolników w koloniach francuzkich, która na przyszłych posiedzeniach będzie roztrząsaną i osobném prawem zatwierdzoną. Pomiędzy wielu systemami przedstawionemi, zdaje się, że system znany abolicyonistom, pod nazwą systemu Mackau, otrzyma pierwszeństwo. System ten jest nader prosty. Zamiast wprowadzać od razu emancypacyę we wszystkich francuzkich koloniach, i obciążać skarb przysądzoném wynagrodzeniem dla plantatorów, baron Mackau podaje przymuszone wykupywanie się murzynów które zostało już wprowadzone w hiszpańskich koloniach. Plantator jest obowiązany wrócić wolność niewolnikowi za pewną summę. Summa ta nie ma być wypłaconą ze skarbu, ale murzyn który chce być wolnym, winien pracować i za pomocą oszczędności potrzebną kwotę uzbierać. Przez to zyskuje się podwójną korzyść. Niewolnicy przezwyczajają się do pracy i porządku, równie jak do używania swobody; powtóre, że działanie emancypacyi może natychmiast rozpocząć, nie czekając aż się interesa finansowe Francyi poprawią, ażeby rząd był wstanie zrobić tak wielką ofiarę, jak jest wypłata wynagrodzenia plantatorom, do czegoby przynajmniej lat 10 potrzeba było.

W francuzkich koloniach niewolnik pracuje trzy dni w tygodniu dla swego pana, drugie trzy dni do niego należą. Ma więc dosyć czasu, aby przez pracę i oszczędność zebrać w parę lat potrzebne dla wykupienia się pieniądze. Tylko w tym wypadku, gdy niewolnik przez chorobę lub inny nieszczęśliwy wypadek nie będzie mógł zebrać summy potrzebnéj, rząd mu w pomoc przychodzi, jeżeli zasługuje, na uzyskanie swobody. Wsparcie, które rząd w takim razie udziela, byłoby w pewnym względzie nagrodą dla dobrze prowadzących się murzynów. To wsparcie służyłoby jeszcze jako bodziec do zachowania oszczędności i wytrwania w pracy, i nie mało przyczyniłoby się do poprawienia moralności murzynów, tak, że nie będzie potrzeba obawiać się, aby oswobodzony niewolnik nadużył swéj wolności, to jest okoliczność, którą antiabolicyoniści najmocniéj swoje dowodzenia popierają.

Kiedy rząd gotuje się wprowadzić w wykonanie wyżéj opisany system emancypacyi niewolników, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zrobiono w Gujanie francuzkiéj probę jednorazowego ogłoszenia wolności murzynów. Obrońcy niewolnictwa zwracali zawsze mowę do angielskich kolonii, które przez zniesienie niewolnictwa więcéj straciły jak zyskały. Nie można zaprzeczyć, że w angielskich koloniach tu i owdzie żalą się na złe skutki, spowodowane tém, że murzyni chcą pracować tylko za nader wysoką cenę. Tego powodem jest to, że murzyn w angielskich koloniach jak tylko został uwolniony, był zaraz w stanie żyć bez pracy; wraz z wolnością otrzymywał dobrze urządzony dom i kawał gruntu, z którego mógł siebie i swoją familię wyżywić. Nie ma więc nic dziwnego, że murzyn, który nawet mimo tego jest bardzo

skłonnym do próżniactwa, nie chciał uprawiać pól plantatora, jeżeli mu za to dobrze nie zapłacono. Wzrastające codzień żądania wolnych murzynów, przymuszają angielskich plantatorów niejaką część swoich pól odłogiem zostawiać, dla tego więc produkcya w koloniach angielskich po ogłoszeniu emancypacyi zmniejszyła się, zamiast jak się tego spodziewano powiększyła. Ztąd te liczne skargi i dowodzenia, których używano, aby utrzymać niewolnictwo w interesie kolonii.

— Lizbona 4 Września. —

Ogólna opinia coraz głośniéj przemawia przeciw zawarciu traktatu z Wielką Brytanią, przez który zmiana w stosunkach wzajemnéj taryfy obecnie mogłaby nastąpić. Wysłanie xięcia Palmella w tym celu do Londynu jest zupełnie przeciwne opinii publicznéj, która bardzo mocno w dziennikach opozycyjnych przeciw całemu gabinetowi a szczególniej przeciw panu Costa Cabral objawia się. Z niecierpliwością wyglądają tu skutku negocyaci xięcia Palmella w Londynie. I z téj okoliczności mogą poznać, brak prawdy cechującéj dzienniki angielskie. Zapewniają one bowiem, że znakomita większość portugalczyków pragnie aby rząd zezwolił na wszystkie ustąpienia od anglii żądane.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Września.

Morawski Józef ob., Szembek Józefa hrabina, Lemann Ernestyna ob., Łubiński Tadeusz hrabia, Moszyński ob., Kubiczek Jakób ob., Wierzbicki Ludwik ob., z Polski; — Zipser Karol Adolf ob., Klimecki Adam ob., Świątkowski Paweł, Zarzecka ob., Kostańska ob., Langenau Karol, Siguelmont Karol hrabia, z Galicyi; — Niemojewska Helena ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kiciński Adam ob., Jakubowski Michał ob., Pluszyńska Marya ob. Łubina Rozalia ob., Berski Adam ob. Ostrzeszewicz Faustyn ob., do Polski; — Jawornicki Marcelli ob., Romer Felix ob., Łętowski Teofil ob., Bzowska ob., Wyczałkowska ob., Wielogłowski Soter ob., Lipowski Konstanty ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5206.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy upoważnienia przez Senat Rządzący z dnia 18 b. m. i r. N. 4928 podaje Wydział do powszechnéj wiadomości; że w dniu 14 Października r. b. do godziny 12 w południe odbywać się będzie w biórach Wydziału skarbowego licytacya przez deklaracye sekretne na ręce Senatora prezydującego w Wydziale rzeczonym składać się winne, sprzedaży 2000 centnarów cynku wagi berlińskiéj mającego się zaraz odebrać, a to od *praetium licti* złp. 33 za każdy centnar poczynając, vadium złożone być winno w kassie głównéj w kwocie złp. 6600 i złożenie takowe kassa na kopercie deklaracyi opieczętowanéj poświadczy; inne warunki każdego dnia w Wydziale skarbowym przejrzeć zgłaszający się mogą.

Wzór do deklaracyi.

W skutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu z dnia 25 Września 1843 r. N. 5206 w Dzienniku Rządowym zamieszczonego czynię niniejszą deklaracyą, iż podejmuję się zakupić cynk wytworu hutt rządowych w kraju tutejszym w ilości 2000 centnarów wagi berlińskiéj po cenie (tu zamieścić cenę jaką deklarant za każdy centnar ofiaruje) w kassie głównéj złożyłem *vadium*, która na deklaracyi niniejszéj złożenie to poświadczyła, a które to *vadium* służyć ma za kaucyą, na zapewnienie, iż warónków licytacyi w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu okazanych mi całkowicie dotrzymam (poczém położona być winna data i podpis deklaranta) ostrzega się przytém iż deklaracye te winny być pisane wyraźnie bez przekreśleń, i że summa ofiarowana za każdy centnar literami wyszczególniona być ma.

Kraków d. 25 Września 1843 r.

Senator Prezydujący
J. Książarski.
Sekr. W. *Girtler.*